Mało kto jest świadom tego, że tak naprawdę fluor jest trucizną.

Z atmosfery do gleby i naszych organizmów związki fluoru dostają się z opadami pyłu oraz z wodami deszczowymi i spożywanymi roślinami, często zawierającymi duże jego ilości, zwłaszcza w pobliżu źródeł emisji. (a najwięcej fluoru znajduje się w okolicach Gdańska, Kielc i Brzegu koło Opola).

Największymi dostawcami fluoru do środowiska są zakłady produkujące aluminium, huty stali, fabryki nawozów fosforowych, mieszanek paszowych, a także kominy elektrociepłowni i elektrowni.

Fluor jest jednym z najważniejszych składników większości past do zębów dostępnych na rynku. Często też jest głównym składnikiem leków psychotropowych, a także… trutek na insekty. Kolejną porcję fluoru przyswajamy z żywności i z herbaty, która kumuluje go bardziej niż inne rośliny.

Używając tych produktów otrzymujemy codzienną, dodatkową dawkę fluoru. Dawki te nie są duże, bo pasty nie połykamy, ale nie zapominajmy o zdolności kumulowania się fluoru .

Opublikowane niedawno badania wykazały, że fluor w nadmiarze może wywołać:

poważne zaburzenia genetyczne
odwapnienie kości
depresję
raka
alergie
zaburzenia pracy tarczycy,
zaburzenia pracy trzustki i nasilenie objawów trądzikowych
osteoporozę
problemy ze stawami
obniżenie odporności
podatność na manipulacje
chroniczne zmęczenie
obniżenie IQ
dermatozy
zmniejsza produkcję melatoniny

Obecnie na naszym rynku można dostać wiele past nie zawierających fluoru.

Naukowcy niemieccy, stwierdzili, że wobec ....

. ..... coraz większej ilości fluoru rozproszonego w naszym środowisku naturalnym, dodatkowe wprowadzanie tego pierwiastka do organizmu, które niegdyś było celowe, w dzisiejszych czasach przynosi zdecydowanie więcej szkód niż pożytku. W żadnym wypadku nie powinien być on dodawany jako dodatek wzbogacający wodę pitną. Już od początku XX wieku wiedziano, że podawanie ludziom niewielkich dawek fluoru sprawia, że są bardziej ulegli i podatni na manipulację.

Dlatego, **każdy sposób ograniczenia ilości wchłanianego fluoru jest dobry** - można zacząć od pasty do zębów.

Dzięki zawartości innego rodzaju środków zapobiegających próchnicy, na przykład szałwii lekarskiej, miodli indyjskiej, stewii, pestek winogron, enzymów z papai, potrafią skutecznie wzmacniać zęby i leczyć dziąsła. Dodatkowo pasty te mogą być bezpiecznie używane przez małe dzieci, u których występuje ryzyko połknięcia. Warto więc zaopatrzyć się w pastę bez fluoru i dzięki temu wyeliminować ryzyko zachorowania .

Warto też zobaczyć na stronie lokalnych wodociągów skład chemiczny wody jaka do nas dociera. Trzeba być bardziej świadomym i jeżeli mamy na to wpływ to lepiej eliminować fluor z naszego życia.